

Sygn. akt I ACa 815/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościółek SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji strony pozwanej i zażalenia powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 3 listopada 2011 r. sygn. akt I C 593/10

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że nakazuje stronie pozwanej trwale usunięcie imienia i nazwiska powoda ze stron (...):

[http://\(...\) \(...\), \(...\).html](#) , z materiału prasowego pt. (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...)” podpisanego „(...)”,

[http://\(...\) \(...\). \(...\).html](#) z materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...)” podpisanego „(...)”,

[http://\(...\)](#) z materiału prasowego pt. (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...)” podpisanego „(...)”,

[http://\(...\)](#), z materiału prasowego (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...)” podpisanego „(...)”,

[http://\(...\)](#), z materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...)” podpisanego „(...)”,

[http://\(...\)](http://(...)) , z materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...)” podpisanego „(...)”,

i w punkcie II w ten sposób, że kwotę 1260 zł zastępuje kwotą 1557 zł (jeden tysiąc pięćset pięćdziesiąt siedem złotych) i przez oznaczenie tego punktu numerem III,

oraz przez dodanie punktu II o treści „w pozostałym zakresie powództwo oddala”.

2. w pozostałej części apelację pozwanego i zażalenie powoda oddala;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1050 zł (jeden tysiąc pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowań odwoławczych.

sygn. akt I ACa 815/13

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 19 września 2013 roku

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy, uwzględniając w całości powództwo B. K., nakazał stronie pozwanej - (...) S.A. w W. trwale usunięcie ze stron (...):

a. [http://\(...\)](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...), podpisanego „(...)”, zaczynającego się od słów „Stowarzyszenie (...) protestuje przeciwko...” w zakresie w jakim dotyczą one powoda B. K., tj. słów: „na temat B. K. W artykułach K. ukazywany był jako główny beneficjent pieniędzy wyprowadzonych rzekomo w latach 80. z Komitetu ds. (...) kierowanego przez A. K. (...) uważa, że „sąd podjął taką decyzję, mimo iż w tekście, na który powoływał się K., w ogóle nie użyto jego nazwiska”;

b. [http://\(...\).html](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...), podpisanego „(...)”, zaczynającego się od słów „(...) zwróci się ...” w zakresie w jakim dotyczą one powoda B. K., tj. słów: "na temat B. K. B. K. zdaniem autora publikacji T. S. był beneficjentem pieniędzy wyprowadzonych z Komitetu ds. (...) i (...) z czasów, gdy stanowisko jego szefa pełnił A. K.", „nawet o „B. K.”, „Stwierdził, że prawnicy K. „polują na niego”;

c. [http://\(...\)/K.-pies-K.](http://(...)).html materiału prasowego pt. „K., pies K...”, podpisanego „(...)”, zaczynającego się od słów „No tak, wyczulona na wszelkie przejawy...” w zakresie w jakim dotyczą one powoda B. K., tj. słów: (...), „niejakiego B. K.”, „bo jakiś tam B. K. ma swoją „cześć”, którą Sąd Kartoflanej RP uważa za wartość nadrzędną”;

d. [http://\(...\)](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) przeciwko zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...), podpisanego „(...)”;

e. [http://\(...\)](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...), podpisanego „(...)”;

f. [http://\(...\)/\(...\)](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...), podpisanego „(...)”, zaczynającego się od słów „(...) zwróci się...”;

g. [http://\(...\)](http://(...)) materiału prasowego pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...), podpisanego „(...)”,

w zakresie w jakim dotyczą one powoda B. K., tj. we wszystkich w/w przypadkach w zakresie imienia i nazwiska powoda. Ponadto zasądzono od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.260 zł. tytułem kosztów procesu.

W uzasadnieniu Sąd I instancji ustalił, iż przywołane wyżej stwierdzenia i informacje znajdują się na stronach internetowych administrowanych przez stronę pozwaną, przy czym mają one już charakter archiwalny. Według tychże

informacji powód miał być głównym beneficjentem pieniędzy „wyprowadzonych” przez A. K.. Po zamieszczeniu tych materiałów na stronach internetowych pozwanej okazało się, że informacje dotyczące B. K. były nieprawdziwe. Proces przed Sądem Okręgowym w Warszawie, przed którym doszło do zabezpieczenia roszczeń powoda B. K., poprzez zakaz publikacji prasowej, zakończył się zawarciem ugody z T. S. oraz wydawcą Gazety (...), w oparciu o którą w dniu 29 sierpnia 2007 r. w Gazecie (...) ukazały się stosowne przeprosiny. T. S. dwukrotnie przyznał, iż na temat powoda napisał nieprawdę, czym skrzywdził powoda oraz przeprosił go za naruszenie jego dóbr osobistych. Strona pozwana nie usunęła przedmiotowych wpisów archiwalnych, a także nazwiska powoda, ani nie zamieściła informacji o sposobie zakończenia sporu przedstawionego w publikacjach.

W rozważaniach prawnych wyjaśnił, iż w oparciu o przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c. powództwo zasługuje na uwzględnienie i należy powodowi udzielić żądanej ochrony prawnej tj. nakazać trwale usunięcie stron internetowych, na których zamieszczone są stwierdzenia naruszające jego dobre imię. Bezspornym jest w ocenie Sadu I instancji, że stawiane powodowi w tych publikacjach zarzuty w następnym roku po ich publikacji okazały nieprawdziwe. Strona pozwana wiedziała o tym od momentu upublicznienia informacji o zawarciu ugody. Od tego momentu brak było uzasadniania dla utrzymywania w materiałach prasowych nazwiska B. K. w kontekście już nieprawdziwych zarzutów.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżyła w całości apelacją strona pozwana, zarzucając: 1/ błędne przyjęcie, że publikacja spornych materiałów prasowych wymienionych w punktach I-II i VI-VII pozwu narusza dobra osobiste powoda, 2 błędne przyjęcie, że publikacja spornych materiałów prasowych wymienionych w punktach I-II i VI-VII pozwu jest bezprawna, 3 przyjęcie błędnego momentu oceny stanu bezprawności publikacji na chwilę orzekania nie zaś na chwilę opublikowania materiałów prasowych, 4/ orzeczeniu nakazania czynności zbyt daleko idących, polegających na usunięciu skutków ewentualnego naruszenia dobra osobistego byłoby nakazanie czynności nie ingerujących w wolność słowa i prasy, 5/ orzeczeniu nakazu usunięcia materiału objętego punktem III żądania pozwu w sytuacji, gdy pozwana nie jest autorem tego materiału a zatem nie ma w zakresie tego żądania legitymacji biernej.

Na tej podstawie strona pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W obu przypadkach pozwana domagała się zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

Powód zaskarżył zażaleniem rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie II wyroku wnosząc o jego zmianę przez podwyższenie należnej powodowi kwoty z zasądzonych 1 260 zł do kwoty 4 751 zł. W ocenie powoda Sąd Okręgowy bezpodstawnie pominął koszt dojazdu jego pełnomocnika na rozprawę przed Sądem wezwanym do udzielenia pomocy prawnej w W. (490 zł) oraz dwukrotnych kosztów zastępstwa prawnego przed tym sądem. Ponadto pozwana winna zwrócić powodowi 324, 52 zł, tytułem kosztów sporządzenia aktu notarialnego uwierzytelniającego treść stron internetowych – wraz z wypisem.

Po rozpoznaniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 roku, sygn. akt I ACa 35/12 częściowo zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że nakazał usunięcie ze strony internetowej [www.http://\(...\)/\(...\)/K.-pies-K..html](http://(...)/(...)/K.-pies-K..html) z materiału prasowego pt.: „K., pies K...”, podpisanego „(...)”, zaczynającego się od słów: „No tak, wyczulona na wszelkie przejawy ...” w zakresie w jakim dotyczyły one powoda B. K., tj. słów: (...), „niejakiego B. K.”, „bo jakiś tam B. K. ma swoją cześć, którą Sąd Kartoflanej RP uważa za nadrzędną”, w pozostałym zakresie zaś powództwo oddalił.

Sąd Apelacyjny uzupełnił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne o okoliczności niesporne pomiędzy stronami. W tym zakresie przytoczył pełny tekst archiwalnych publikacji internetowych pt.: (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...)” i (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...). Wskazał także, że powód pismem z dnia 31 grudnia 2009 r. wezwał stronę pozwaną do usunięcia ze strony internetowej [http://\(...\)/K.-pies-K..html](http://(...)/K.-pies-K..html) wskazanych szczegółowo w tym piśmie stwierdzeń. Sąd Apelacyjny podkreślił także, że po wydaniu zaskarżonego wyroku strona pozwana pod tekstem przytoczonych publikacji zamieściła oświadczenie, z którego wynikało, że postępowanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie, w którym sąd ten podjął decyzję o zabezpieczeniu powództwa poprzez zakazanie T. S. publikacji na temat B. K., zakończyło się zawarciem ugody. Na podstawie tej ugody

T. S. oraz wydawca Gazety (...) dwukrotnie przyznali, że w artykułach pt. (...) z dn. 15. 12. 2004 r. i „(...)” z dn. 19 .04. 2006 r. znalazły się nieprawdziwe i krzywdzące informacje dotyczące B. K. oraz przeprosili powoda.

W części, w jakiej Sąd Apelacyjny powództwo uwzględnił wskazał, że strona pozwana od momentu uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze umieszczonych tam danych, to jest od dnia 31 grudnia 2009 roku, ponosiła odpowiedzialność związaną z ich umieszczeniem. Sformułowania, których powód domagał się usunięcia naruszały jego dobra w postaci dobrego imienia oraz czci i były bezprawne, ponieważ od chwili ich zamieszczenia domniemanie statuowane przez przepis art. 24 § 1 k.c. nie zostało obalone. Stan ten trwał nadal, ponieważ choć są to już materiały archiwalne, to nadal znajdowały się na dostępnej stronie internetowej.

Następnie Sąd Apelacyjny wywiódł, że pozostała część żądań powoda dotycząca dwóch archiwalnych artykułów prasowych pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...)” i (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...) nie zasługiwała na uwzględnienie. Istotą spornych materiałów prasowych było przedstawienie reakcji środowisk dziennikarskich i politycznych - z uwagi na zasadę wolności prasy – na orzeczenie o zabezpieczeniu powództwo w sprawie wytoczonej przez B. K. przeciwko T. S. i Gazecie (...). Wątek osoby powoda w spornych publikacjach miał uboczne znaczenie, stanowił jedynie informacyjne przywołanie tematu jaki poruszał autor w artykułach prasowych w Gazecie (...), nie oceniał postawy powoda, a jedynie w odniesieniu do jego osoby streszczał to, o czym pisał na jego temat T. S. w Gazecie (...). Ponadto, z kwestionowanego tekstu wypływał wniosek, że na etapie postępowania zabezpieczającego sąd uznał racje powoda. Czytelnik zainteresowany ostatecznym wynikiem procesu w sprawie, o której mowa w powołanych wyżej materiałach prasowych będzie mógł bez trudu go ustalić, wprowadzając do sieci hasła (...), (...), Gazeta (...) i zapoznać się z przeprosinami wobec powoda. Ponadto z treści analizowanych artykułów prasowych nie sposób wywieść, aby ich autorzy identyfikowali się z tym, o czym pisał T. S. odnośnie działalności powoda. Sąd Apelacyjny wskazał wreszcie, że ujawnienie osoby powoda z imienia i nazwiska w analizowanych materiałach nie stanowiło naruszenia jego prywatności, jednakże Sąd wskazał, iż przed publikacją powód był osobą nierozpoznawalną. Skoro jednak materiały te nie naruszyły dóbr osobistych powoda to również ujawnienie jego nazwiska nie mogło być uznane za bezprawne.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2013 roku sygn. akt III CSK 189/12 Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie przez częściowe oddalenie powództwa (pkt 1.II) oraz orzekającej o kosztach procesu (pkt 1.III i 3 i 4) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wskazał, iż przedmiotowa sprawa dotyka dwóch zagadnień związanych z problematyką dóbr osobistych, to jest kolizji pomiędzy prawem do informacji, a prawem do ochrony dobrego imienia, czci i prywatności oraz problemu zapewnienia należytej ochrony dóbr osobistych w wypadku archiwalnych informacji dostępnych na stronach internetowych. Słusznie powód podniósł zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. oraz powołanych powyżej artykułów prawa prasowego. Nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, iż postawienie zarzutu uzyskania korzyści majątkowej w sposób nielegalny narusza dobre imię i cześć osoby, której ma to dotyczyć. Cytowanie zarzutów wobec powoda było formą jego rozpowszechniania, nawet pomimo wyraźnego wskazania w publikacji, iż nie jest to stanowisko jej autora. Również użycie słowa „rzekomo” nie niweluje zasadniczej treści pomówienia. Mając na uwadze charakter wypowiedzi, nie jest ważne czy była to zasadnicza jego treść czy też jedynie element poboczny. Bezprawność działania pozwanego zostałaby usunięta wyłącznie poprzez stwierdzenie, iż postawiony w publikacji zarzut był prawdziwy. Powód ma rację, iż strona pozwana nie próbowała wykazywać prawdziwości postawionego zarzutu, gdyż już na etapie wytoczenia powództwa nie było wątpliwości, iż zamieszczone w Gazecie (...) informacje są nieprawdziwe. Tym samym doszło do naruszenia art. 10 ust. 1 prawa prasowego, który nakazuje dziennikarzowi działanie zgodne z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, a tym samym z poszanowaniem cudzych dóbr osobistych. Dla poinformowania społeczeństwa o przyczynie protestów Stowarzyszenia (...) wystarczające było wskazanie przyczyny, to jest udzielenie przez sąd zabezpieczenia. Tymczasem strona pozwana podała informacje, które na skutek zakazu sądu nie mogły zostać zamieszczone w Gazecie (...). Zakaz publikacji winien być sygnałem dla zachowania szczególnej ostrożności w powielaniu zarzutów pod adresem powoda. Błędna wykładnia art. 23 i 24 kc, przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny doprowadziła do stwierdzenia, że ujawnienie nazwiska powoda było

dopuszczalne i nie naruszało jego prywatności, bowiem jego rozpoznawalność wynikała z postawienia mu przez Gazetę (...) nieprawdziwych zarzutów. Zasadnym jest więc rozważenie, czy powód winien zostać uznany za osobę publiczną, a więc taką wobec której obowiązuje rozszerzone prawo krytyki, wynikające z art. 41 prawa prasowego. Nawet w przypadku uznania powoda za osobę publiczną nie zostaje wyłączona odpowiedzialność strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych, bowiem konieczne jest zachowanie standardów przewidzianych w art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego.

W ocenie Sądu Najwyższego publikacje internetowe naruszały dobra osobiste powoda już w chwili ich umieszczenia na stronie internetowej strony pozwanej, a zatem naruszenie ma charakter permanentny, bowiem nieograniczona liczba osób ma stały i łatwy dostęp do obydwu artykułów. Wobec powyższego zarzut naruszenia prawa procesowego jest nieskuteczny, bowiem nawet w przypadku szczegółowego wskazania, gdzie można znaleźć informację o rozstrzygnięciu sprawy, to nie miałyby to znaczenia dla faktu ciągłego naruszania dóbr osobistych powoda. Ochrony dla powoda nie stwarza również powoływanie się na treść postanowienia zabezpieczającego powództwo, bowiem czytelnik nie ma obowiązku zachowania szczególnej staranności przy lekturze informacji prasowych. Zresztą stanowcza krytyka postanowienia zabezpieczającego skłania czytelnika artykułów do postawienia tezy o jego błędności, a nie o racji powoda.

Stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny spowodowało, że nie rozważono jaki byłby odpowiedni sposób zapobieżenia dalszym naruszeniom dóbr osobistych powoda, w tym czy zamieszczone informacje o sposobie zakończenia procesu, to odpowiedni środek niwelujący negatywne oddziaływanie zamieszczonych wiadomości. Nieodzowność określenia właściwego sposobu ochrony implikuje konieczność uchylecia zaskarżonej części wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Sąd Apelacyjny dokonał ponownego rozważenia sprawy w granicach przekazanych przez Sąd Najwyższy do ponownego rozpoznania i uznał, że apelacja strony pozwanej od orzeczenia Sądu Okręgowego w Krakowie, jest uzasadniona jedynie częściowo. Podobnie, tylko w niewielkim zakresie, uwzględniono zażalenie powoda.

Rozpoznając apelację, w pierwszej kolejności należy w całości zaaprobować ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które obejmują fakty bezsporne między stronami, a to treść spornej publikacji umieszczonych na stronach internetowych administrowanych przez pozwaną.

Ustalenia te wymagają jednak uzupełnienia – tak jak uczynił to Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę po raz pierwszy – przez przywołanie dla porządku pełnego tekstu kwestionowanych publikacji zt. (...) sprawdza wyrok w sprawie ? Gazety (...)?" i (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu ? Gazecie (...)" . Pierwszy z materiałów prasowych brzmi: „ (...) zwróci się do ministra sprawiedliwości Z. Z. (1), aby ten zbadał, czy sąd postąpił słusznie , zakazując? Gazecie (...)? publikacji na temat B. K.. B. K. zdaniem autora publikacji T. S. był beneficjentem pieniędzy wyprowadzonych z Komitetu ds. (...) i (...) z czasów , gdy stanowisko jego szefa pełnił A. K.. S. na wspólnej konferencji z politykami (...) stwierdził , że na niejawnym procesie sąd w ramach „zabezpieczenia powództwa" zakazał mu pisać nawet o (...). -Wraca cenzura , w jej przypadku o tyle było lepiej, że z cenzorem dało się dyskutować - mówił S., Stwierdził , że prawnicy K. „polują na niego" Szef klubu (...) dodał , że (...) będzie domagało się od Z., by wykazał , ile podobnych zakazów publikacji wydały sądy w ostatnich pięciu latach. Politycy (...) na konferencji podkreślali, że wsparcie Gazety (...) jest świadectwem tego , że (...) nie jest przeciwnikiem wolności słowa, jak sugerują media. Przeciwno działaniom sądu wobec Gazety (...) protestują organizacje dziennikarskie- Stowarzyszenie (...)." Drugi z nich ma treść: „ Stowarzyszenie (...) protestuje przeciwko decyzji sądu , który zakazał redaktorowi naczelnemu Gazety (...) i miesięcznika (...) Gazeta (...) T. S. publikowania informacji na temat B. K.. W artykułach K. ukazywany jest jako główny beneficjent pieniędzy wyprowadzonych rzekomo w latach 80 z Komitetu ds. (...) kierowanego przez A. K.. (...) uważa , że „sąd podjął taką decyzję, mimo iż w tekście , na który powoływał się B. K. , w ogóle nie użyto jego nazwiska. Oznacza to przywrócenie cenzury prewencyjnej w Polsce." Według (...) jest to „najbardziej drastyczne pogwałcenie wolności wypowiedzi w ostatnich latach". Stowarzyszenie zaapelowało do ministra sprawiedliwości Z. Z.

(1) o „przeanalizowanie przypadków wydania przez sądy decyzji o zabezpieczeniu powództwa , których efektem było zamknięcie ust dziennikarzom”.

Pismem z dnia 31 grudnia 2009 r. powód wezwał stronę pozwaną do usunięcia ze strony internetowej [http://\(...\)/K-pies-K..html](http://(...)/K-pies-K..html) wskazanych szczegółowo w tym piśmie stwierdzeń (k.45-47).

Ustalić ponadto należy, że po wydaniu zaskarżonego wyroku, strona pozwana pod teksem publikacji internetowych pt. (...) sprawdza wyrok w sprawie Gazety (...) i (...) przeciw zakazowi publikacji wydanemu Gazecie (...) zamieściła oświadczenie o treści : „ Opisane powyżej postępowanie przed Sądem Okręgowym w Warszawie , w którym sąd podjął decyzję o zabezpieczeniu powództwa i zakazał T. S. publikacji na temat B. K., które toczyło się z powództwa B. K. przeciwko (...) sp. z o.o. , wydawcy Gazety (...), ostatecznie zakończyło się zawarciem ugody. Na jej podstawie , której T. S. oraz wydawca Gazety (...) dwukrotnie przyznali, że w artykułach pt. (...) z dn. 15. 12. 2004 r. i „(...)” z dn. 19 .04. 2006 r. znalazły się nieprawdziwe i krzywdzące informacje dotyczące B. K.. Jednoczenie T. S. i wydawca Gazety (...) przeprosili B. K.” (k. 312-314).

W świetle powyższych ustaleń, zasadniczą dla rozpoznania apelacji kwestią jest przesądzenie, czy dobra osobiste powoda B. K. to jest dobre imię, cześć czy też prywatność zostały naruszone przez przedmiotowe publikacje w sieci Internet, skoro publikacje te, co do zasady, miały na celu zreferowanie toczącego się postępowania sądowego pomiędzy B. K. a T. S. oraz wydawcą Gazety (...), w związku z postawionym powodowi zarzutem uzyskania korzyści majątkowej ze środków pochodzących z państwowej instytucji. Odpowiedź na to pytanie należy poprzedzić kilkoma uwagami natury ogólnej. Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji (art. 14 i 54 ust. 1 oraz art. 30, 31 ust. 3 i art. 47), umów międzynarodowych (art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 19 powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 17 i 19 międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych) oraz ustaw (art. 24 k.c. oraz art. 1, 6, 12 ust. 1 i art. 41 Prawa prasowego). Ranga obu praw i udzielonej im ochrony jest jednakowa, co oznacza, że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/ 7-8/ 114). Wspomnieć też trzeba o innych postanowieniach Konstytucji RP, które wprowadzają istotną gwarancję ochrony innych jeszcze dóbr osobistych. Istotne z punktu widzenia oceny żądania pozwu B. K. ma art. 47 Konstytucji, który m.in. zapewnia każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego i rodzinnego oraz decydowania o własnym życiu osobistym.

Nie ulega wątpliwości, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa. Już sam art. 10 ust. 2 Konwencji zawiera wyraźne klauzule ograniczające swobodę wypowiedzi. Uwzględniają one między innymi takie okoliczności jak zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej, a także ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Korzystający ze swobody wypowiedzi musi zawsze uwzględniać te okoliczności. Oskarżając konkretne osoby wprost, dziennikarze muszą wykazać, że mieli wystarczającą podstawę w faktach (orzeczenie *Cumpana i Mazare v. Rumunia* z dnia 17 grudnia 2004 r., Wielka Izba, skarga nr 33348/96). Konieczność zgodności wypowiedzi dziennikarza o faktach, a także opinii z samymi faktami była wielokrotnie podkreślana w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (por. orzeczenie *Pederson i Baadsgaard v. Dania* z dnia 19 czerwca 2003 r., Wielka Izba, skarga nr 49017/95; *Dąbrowski v. Polska* z dnia 19 grudnia 2006 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 18235). Podobne utrwalone już poglądy prezentowane są w judykaturze na gruncie art. 23 i 24 k.c. Przykładowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10, (Lex nr 738086) stwierdził, że nie ma podstaw do podzielenia poglądu, że swoboda wypowiedzi, jako filar demokratycznego życia społecznego usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienionym przez niego (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007 r., I CSK 211/2007, nie publ.; z dnia 31 marca 2007 r., I CSK 292/2006, nie publ.; z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 390/07, nie publ. – wszystkie powołane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, Lex nr 574524).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż powód ma rację, iż samo opublikowanie informacji dotyczącej problemu wolności prasy ale wyrażonej na kanwie procesu pomiędzy redaktorem naczelnym Gazety (...) a powodem B. K. – wbrew stanowisku Sądu I instancji – narusza dobra osobiste powoda B. K.. Rację ma Sąd Okręgowy, gdy wskazuje, że celem przedmiotowej publikacji było zwrócenie uwagi na problem wolności prasy oraz skrytykowanie Sądu Okręgowego w Warszawie, którego decyzja w przedmiocie zabezpieczenia powództwa B. K. naruszyła, w ocenie autorów publikacji, prawo do wolności wypowiedzi. Sąd Okręgowy bagatelizuje jednak to, że niejako przy okazji przedstawienia „ważnego problemu społecznego” – czemu przedmiotowa publikacja w intencji jej autorów miała, w pierwszej kolejności, służyć – doszło do upublicznienia informacji o tym, iż powód został pomówiony o postępowanie niegodne i sprzeczne z prawem – miał czerpać korzyści z cudzego przestępstwa. Okoliczność ta, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie została oceniona należycie przez Sąd Okręgowy na gruncie obowiązujących przepisów prawa materialnego – na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy uchylając wyrok Pierwszy wyrok Sądu Apelacyjnego do ponownego rozpoznania. Przyjąć bowiem należy, że charakter zniesławiający ma zarówno informacja „X czerpie korzyści majątkowe z przestępstwa”, jak i informacja „Y twierdzi, że X czerpie korzyści majątkowe z przestępstwa”. Różnica w przekazie dotyczy jedynie osoby formułującej zarzut, w pierwszym przypadku jest nią wypowiadający twierdzenie, w drugim – osoba trzecia, Y. Dla podmiotu dotkniętego tą wypowiedzią różnica ta nie jest istotna. Kontekst w jakim informacja ta ukazała się jest też bez znaczenia. Każda z tych informacji w procesie o ochronę dóbr osobistych podlega weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu. Podmiot wypowiadający twierdzenie naruszające dobro osobiste nie może ograniczyć zarzutu, do wykazania prawdziwości informacji „Y twierdzi”, obowiązuje go również dowód prawdziwości tego, że „X czerpie korzyści majątkowe z przestępstwa”.

Jak już wskazywano, strona pozwana nie podejmowała nawet próby takiego dowodu, wiedząc o ugodzie sądowej zawartej pomiędzy B. K. a T. S. oraz o tym, że T. S. przeprosił powoda i odwołał formułowane względem niego zarzuty. Konsekwencją tej wiedzy było opublikowanie w toku niniejszego procesu pod kwestionowanymi w pozwie tekstami, swojego własnego komentarza, w którym podaje się, że T. S. przeprosił powoda za to, że napisał o powodzie nieprawdę i wyraził stosowne ubolewanie w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda. Należy zatem rozważyć, czy opublikowanie przedmiotowego wyjaśnienia (tekst w uzupełnionych przez SA ustaleniach faktycznych) zlikwidowało stan naruszenia dóbr osobistych powoda. Odnosząc to pytanie do dobra osobistego w postaci dobrego imienia (jako zewnętrznego aspektu czci człowieka) zasadniczo można udzielić odpowiedzi twierdzącej. Trudno byłoby obronić pogląd, że stwierdzenie „Y twierdził, że X czerpie korzyści majątkowe z przestępstwa, ale następnie Y podał, że była to informacja nieprawdziwa i przeprosił X” narusza dobre imię X. Racjonalnie myślący odbiorca wystawi negatywną ocenę nie X lecz Y, uznając go za osobę nieodpowiedzialną i niewiarygodną. Nie oznacza to jednak, że publikowanie całej tej informacji w niezmienionym kształcie, nie prowadzi do naruszenia innych niż dobre imię dóbr osobistych powoda. Nie można tracić z pola widzenia, że powód nie jest osobą publiczną. Z tej przyczyny powodowi przysługuje szersza, niż osobom pełniącym funkcje publiczne ochrona dobra osobistego jakim jest prawo do ochrony życia prywatnego (intymnego i osobistego). Ochrona życia osobistego obejmuje takie fakty z życia człowieka (nienależące do sfery intymnej), które wprawdzie są udostępniane bliskim bądź znajomym, ale zwykle są dostępne tylko tym osobom. Sfera prywatności człowieka jest chroniona prawnie, o czym świadczy choćby fakt, że w dokonana w 1990 r. nowelizacja art. 14 ust. 6 Prawa prasowego (por. Dz.U. z 1990 r, nr 29, poz. 173), skreśliła słowa zezwalające na publikacje danych dotyczących prywatnej sfery życia człowieka, jeżeli przemawia za tym obrona społecznie uzasadnionego interesu. Koncepcję prawnej ochrony życia prywatnego wzmocniło przystąpienie Polski do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i wejście w życie Konstytucji RP z 1997 r, wraz ze wspomnianym wyżej art. 47. Zgodnie z obecnym brzmieniem art. 14 ust. 6 Prawa Prasowego nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W przypadku powoda ów kontratyp, w postaci związku z prowadzoną działalnością publiczną, nie zachodzi, gdyż powód żadnej działalności publicznej nie prowadzi.

Pozwana, utrzymując, iż nie naruszyła żadnych dóbr osobistych powoda, zupełnie zapomina o tym właśnie dobru osobistym, jakim jest prawo do ochrony życia prywatnego. Informacja „Y powiedział, że X czerpie korzyści majątkowe z przestępstwa, ale to okazało się nieprawdą”, oczywiście narusza prawo do prywatności X – o ile domniemana korzyść nie pozostaje w związku z działalnością publiczną prowadzoną przez X. Słusznie podnosi powód, iż cel przedmiotowej

publikacji (dyskusja o wolności mediów) zostałyby osiągnięty w równym stopniu również i bez upublicznienia danych osobowych powoda.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż samo zamieszczenie przez redakcję przedmiotowego komentarza nie zlikwidowało w pełni stanu naruszenia dóbr osobistych powoda, zwłaszcza jego prawa do ochrony życia prywatnego. Bez znaczenia również jest i to – na co zwrócił uwagę orzekający w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy – że przedmiotowe artykuły znajdują się obecnie w tzw. archiwach internetowych. Po pierwsze, do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło już w chwili umieszczenia tychże artykułów na stronie internetowej strony pozwanej (vide: wyrok SN z dnia 8 marca 2013 roku w przedmiotowej sprawie, wyrok SN z dnia 28 września 2011 roku I CSK 743/10, OSNC 2012/3/40). Po drugie, archiwa internetowe stanowią niezwykle łatwo dostępne źródło informacji dla nieograniczonego w zasadzie kręgu odbiorców. O ile bowiem w wydaniu papierowym, tradycyjnym czynność poszukiwania archiwalnego artykułu wymaga pewnego wysiłku, to przy archiwach internetowych wystarczy wpisanie w wyszukiwarce internetowej hasła kluczowego, którym w niniejszej sprawie mogłyby być personalia powoda, by bez trudności znaleźć poszukiwane publikacje. Nie ma przy tym żadnych ograniczeń czasowych dostępności artykułu w archiwum.

Skoro do naruszenia dobrego imienia powoda doszło już w momencie publikacji przedmiotowych artykułów i stan ten – mimo zamieszczenia przez stronę pozwaną pod przedmiotowymi artykułami, wyżej powoływanej informacji o wynikach procesu o ochronę dóbr osobistych pomiędzy powodem, a T. S. i wydawcą Gazety (...) – trwa, należy rozważyć jaki będzie odpowiedni sposób zapobieżenia dalszym naruszeniom dóbr osobistych powoda – adekwatny do obecnie istniejącej sytuacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego środki zastosowane przez Sąd Okręgowy – zgodnie z żądaniem pozwu – w postaci eliminacji całych fragmentów tekstu są zbyt daleko idące. W tym zakresie apelacja pozwanej jest uzasadniona. Wystarczającym będzie usunięcie z przedmiotowej publikacji imienia i nazwiska powoda z objętych pozwem stron w.w.w. W tekście, który pozostanie powód, jako osoba nie prowadząca działalności publicznej, nie będzie rozpoznawalny. Podkreślić jednak należy, iż wspomniany nakaz usunięcia personaliów powoda mógł zostać orzeczony wyłącznie względem tych tekstów, które wskazał w żądaniu pozwu. Orzeczenie identycznego nakazu względem tekstów komentarza, prowadziłyby do naruszenia art. 321 k.p.c.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny w częściowym uwzględnieniu apelacji strony pozwanej, zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji – w części, która nie została prawomocnie zakończona – w sposób wskazany w punkcie 1 wyroku, to jest przez nakazanie usunięcia imienia i nazwiska powoda z wymienionych materiałów prasowych i oddalił powództwo pozostałej części. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowi przepis art. 386 § 1 k.p.c., zaś w zakresie w jakim apelację oddalono – art. 385 k.p.c.

W częściowym uwzględnieniu zażalenia powoda zmieniono zaskarżony wyrok w punkcie II przez podwyższenie kosztów należnych powodowi do kwoty 1557 zł. W skład tej sumy wchodzi następujące pozycje: 600 zł, opłata od pozwu, 17 zł, opłata od pełnomocnictwa, koszty adwokackie za I instancję i postępowanie zażaleniowe (360 + 90 zł) oraz niesłusznie pominięte przez Sąd I instancji (art. 98 § 2 k.p.c.) koszty przejazdu adwokata powoda do W. w związku z podejmowanymi tam czynnościami procesowymi (490 zł). W pozostałej części zażalenie powoda jest bezzasadne. W szczególności brak jest podstaw by zasądzić na rzecz powoda kwotę 3 200 zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Okręgowy w Warszawie. Podejmowane przed tamtejszym Sądem czynności procesowe, nie stanowiły odrębnej sprawy cywilnej, za prowadzenie której adwokatowi należy się wynagrodzenie; były to czynności dowodowe w ramach niniejszej sprawy, za którą pełnomocnik powoda otrzymał wynagrodzenie w w/w taryfowej wysokości (por. § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz.U. z 2013 r, poz. 461). Nie jest też uzasadnione żądanie zwrotu kosztów sporządzenia aktu notarialnego. Wydatek ten nie stanowi niezbędnych kosztów celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c. skoro inkryminowany tekst znajdował się na ogólnie dostępnych (również składowi orzekającemu) stronach internetowych i w sytuacji, gdy strona pozwana, mimo wezwań powoda, spornych materiałów nie usunęła.

O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego orzeczono na zasadzie art. 100, zdanie drugie k.p.c. i art.98 § 1 k.p.c. i §11 ust. 1 punkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 i ust. 4 punkt 2 wymienionego wyżej rozporządzenia. W skład zasądzonej kwoty wchodzi zatem następujące kwoty: 600 zł – tytułem zwrotu opłaty sądowej od kasacji, 270 zł – za czynności adwokata w postępowaniu apelacyjnym, 180 zł – za udział adwokata w postępowaniu kasacyjnym. Należy się jedna stawka za udział w postępowaniu apelacyjnym, albowiem niezależnie od uchylenia pierwszego wyroku przez Sąd Najwyższy do ponownego rozpoznania, postępowanie apelacyjne jest jedno.